Cena numeru 20 mk.

Wilno, Niedziela 23 października 1921 r.

SŁOWO LUDOWE.

JEDNODNIÓWKA.

Adres Redakcji: Wilno, Mickiewicza 4. Telef. № 228. || Redakcja otwarta od 9-ej rano do 2-giej po południu. Administracja: od 9-ej rano do 3-ej pop.

PAŹDZIERNIK **23** Niedziela.

Dziś — Seweryna.
Jutro—Rafala Arch.
Wschód słońca—6.45
Zachód słońca —4.45

TEATRY I WIDOWISKA.

„Polski" — „O r l ę".
„Powszechny" — „Azja Tuhajbejowicz".

KINA:

„Polonja" — „Tancerka z Dzlapuru".
„Sztremer" — „Zwycięzcy śmierci".
„Helios" — „Zemsta kobiety".
„Lux" — „Przywódca szajki hunhuzów".

BIBLJOTEKI I CZYTELNIE.

„Uniwersytecka bibljoteka" otwarta we wtorki, środy, czwartki i piątki od 10—2.

„Uniwersytecka czytelnia" otwarta we wtorki, środy, czwartki i piątki do 15 b. m. od g. 10—2.

Czytelnia „Samokształcenie" im. Tomasza Zana (ul. Św. Anny 7, mury św. Michalskie) otwartą jest: od 11 — do 2 przed południem (oprócz poniedziałków) od 5½ — 8 po polud. W niedziele i święta: od 4 do 6 po polud.

GIEŁDA WILEŃSKA.

(Urzędowa).

Z dn. 21 października 1921 roku.

WALUTA.	Żądano.	Posznkiwano.	Dopełnione tranzakcje.
Korony Austr.	—	—	—
Dumskie 250 .	—	—	—
Rab. Cars. 500	—	—	—
Berlin. . . .	—	—	—
Srebro: ruble .	—	—	—
Bilon rosyjski	1000	900	—
M. niem. 1000	32,50	31	32,25 32
„ „ 50	—	—	—
Marki finskie	—	—	—
Funty sterlingi	16700	16000	16550
Ost marki 1000	31,50	30	—
Szwajcarskie .	—	—	—
Lei Rumuńskie	—	—	—
Listy Z. m. W.	—	—	—
Franki francus.	320	308	315
Dolar. St. Zjed.	4315	4190	4300
„ Kanadyjsk.	—	—	—
Złoto: ruble .	186000	180000	—
Złoto: franki	65000	60000	65000
L. Z. W. B. Z.	2000	1800	—
Korony szwedz.	1150	1050	1100
Czeki Paryż .	—	—	—
Czeki New-Jork.	4250	4125	—
„ Londyn.	16700	16000	16300

Giełda warszawska

z dn. 21-X-1921.

Walutami i dewizami zagranicznemi obroty niewielkie przy tendencji słabej i kursach zniżkowych.

Dolary amer. — 4300—4175—4250
Funty szterl. — 16000—16900—16500
Franki franc. — 310—308—310
Franki belg. — 302,5—312,5
Marki niem. — 27,75 — 28,25
Korony austr. — 160 — 150.

Oddział Wileński Polsk. Kraj. K. P. notował 22.X o g. 10 r.
markę niem. 26,50
dolar amer. 4200,
funty szterl. 16000,
franki franc. 310.

ZBIÓRKA METALI I PRZEDMIOTÓW

porzuconych przez wojska polskie

na terenie Litwy Środkowej

będzie oddana przedsiebiorcom na poszczególne powiaty w drodze przetargu przez **Oddział Likwidacji Zdobyczy Wojennej Litwy Środkowej w Wilnie,** ul. Mickiewicza 24—10.

TERMIN SKŁADANIA OFERT DO 28 PAŹDZIERNIKA b. r. DO GODZ. 12-ej, a nie do 9 listopada, jak mylnie podano w poprzednich ogłoszeniach.

Szczegóły patrz

„DEMOBIL" zeszyt 9-ty

do nabycia: w Oddziale Likwidacji Zdobyczy Wojennej w Wilnie, ul. Mickiewicza 24.

Znajdujące się w Wilnie:

Maszyny drukarskie,	**Kartoflarka,**
Silniki,	**Żelazo kątowe,**
Prasa do siana,	**Blacha żel.**
Beczki dębowe i lipowe,	**Wały gatrowe,**
Kotły,	**i t. p.**

będą sprzedane w drodze przetargu w **Oddziale Likwidacji Zdobyczy Wojennej Litwy Środkowej w Wilnie,** ul. Mickiewicza 24.

Szczegóły patrz

„DEMOBIL" zeszyt 9-ty.

Termin składania ofert do **28-go października b. r.** do godz. 12-ej, a nie do 9 listopada jak mylnie podano w poprzednich ogłoszeniach.

Głos angielski o sprawie litewskiej.

Wilno — Polsce, Litwa Kowieńska w federacji z Polską.

Bawiący niedawno w Wilnie prof. Wilden-Hart zamieścił w jednym z najpoważniejszych miesięczników angielskich w „The National Rewiew" artykuł, w którym dowodzi, że Wilno, jako nawskroś polskie miasto, wraz z Wileńszczyzną powinno być włączone do Polski, Litwa zaś Kowieńska, której prawdopodobnie przypadnie Kłajpeda, musi wejść w federację z Polską, aby uniknąć pochłonięcia przez Niemcy.

Na własną rękę.

REWEL, (Dep. własna). Centralny Komitet Wykonawczy Sowietów specjalnym cyrkularzem zabronił wszystkim Gubernjalnym, powiatowym, oraz gminnym Sowietom wchodzić w bezpośrednie stosunki z posełstwami państw zagranicznych.

Z POLSKI.

Ruch ludności Warszawy.

W okresie czasu od 25 września do 1 b. m. zarejestrowano 263 zgonów, w tej liczbie mężczyzn 126, kobiet 137, chrześc. 188, żyd. 75, dzieci poniżej 1 roku — 63 (24 proc.) pochowano noworodków martwych 13 (7 ślubn. i 6 nieślubn.). W tymże okresie spisano 430 metryk urodzenia w tej liczbie chłopców 245, dziewcząt 195, chrześcjan 286, żyd. 144, dzieci ślubn. 401, nieślubn. 29 i spisano 208 aktów ślubnych, w tej liczbie chrześc. 160, żyd. 48.

ZE SWIATA

Wojna jugosłowiańsko-albańska.

PRAGA. Wojska jugosłowiańskie zaatakowały i zdobyły 4 miejscowości położone na terytorjum Albanji. Według dalszych wiadomości, Czarnogórcy obsadzili 18 b. m. Skutari.

Przesilenie gabinetowe w Belgji.

BRUKSELA. (Pat.) W czasie posiedzenia rady ministrów, ministrowie socjalistyczni Wanderweldo, Anseelo, i Dovese zgłosili swoją dymisję.

Zapowiedź strajku kolei amerykańskich.

CHICAGO. Dn. 16 b. m. odbyło się głosowanie powszechne kolejarzy Stanów Zjednoczonych w sprawie zapowiedzianej zniżki płac o 13 proc., 90 proc. głosujących wypowiedziało się za odrzuceniem tej zniżki i przystąpieniem do strajku w razie jej wprowadzenia.

Interwenjuje w tej sprawie prezydent Harding.

Król Jerzy V do Rzymu.

RZYM. „Il. Paese" donosi, że pomiędzy Rzymem a Londynem toczą się od dłuższego czasu układy o wizytę króla Jerzego V w Rzymie.

Polskie Stronnictwo Ludowe Ziemi Wileńskiej (Jagiellońska 10), zawiadamia, że Biuro czynne jest codziennie od godz. 10 do 3-ej.

„Tytuł skonfiskowany".

Gdy rok temu Generał Żeligowski zajął Wilno, mianował na podstawie porozumienia z grupami politycznemi demokratów i socjalistów z jednej strony—a chrześcjańskiej demokracji i sfer umiarkowanie wcieleniowych z drugiej—Tymczasową komisję Rządzącą, której przewodniczącym został p. Wit. Abramowicz.

T. K. R. postawiła sobie za zadanie urządzenie „Litwy Srodkowej" i zwołanie Sejmu jako konstytuanty, któraby zdecydowała o losach kraju. Porobiono przytem wiele błędów, z których najważniejszemi były te, które oddawały atrybucje władzy miejscowej ludności *zewnętrznie* pod odpowiedzialność Rządu Polskiego, jak fatalne zawarcie rozejmu z Litwą—i zmuszenie dyplomacji Polski do wykręcania się na arenie międzynarodowej od udziału w przedsięwzięciu, za które potem jawnie brała w wykonaniu odpowiedzialność. W owym czasie, mimo przewagi federalistów w T. K. R., mającej do czasu zebrania Sejmu reprezentować rządy możliwie zbliżone do parlamentarnych—wszyscy wilnianie rozumieli potrzebę takiego postawienia sprawy, a T. K. R. chciała lojalnie poddać się decyzji Sejmu w Wilnie.

Ale endecja nie spała, w sferach Sejmowych narobiła tyle hałasu o „separatyzmie" wileńskim, że ks. Sapieha, jak zawsze ulegający wpływom ostatniego rozmówcy, postanowił ów twór polityczny, specyficznie wileński, złamać.

Jako wykonawcę tej polityki upatrzono usłużnego i ugrzecznionego dla wszystkich p. Raczkiewicza, którego mianowano *Delegatem* Rządu Polskiego na Wilno. Funkcje delegatury były nieokreślone. Mogła ta instytucja być przedstawicielstwem interesów Polski, czemś w rodzaju ambasady, co było jedynie wskazane—lub wielkorządcowstwem w rodzaju Delegatury p. Gałeckiego na całą Galicję w ciągu dwóch lat.

Ks. Sapieha, nie orjentujący się w zagadnieniu i stosunkach, tak właśnie rzecz określił, mówiąc na komisji Sejmowej o „naszym wielkorządcy w Wilnie, p. Raczkiewiczu". Pan Raczkiewicz, jako człowiek bystry i „bywały" zorjentował się prędzej w sytuacji — i poszedł linją „złotego środka". Chciał stać się i ambasadorem i wielkorządca, nie został ani jednem, ani drugiem.

Widząc opór T. K. R., postanowił go złamać. Drogą nacisku moralnego na gen. Żeligowskiego, oraz powołując się na dobro Polski, dotychczasową T. Komisję Rządzącą, o charakterze politycznym, zmienił na ciało polityczne całkiem bezbarwne, i uzależnił jej działalność finansowo od siebie w sposób nigdzie nie praktykowany, a dla kraju niezmiernie szkodliwy. Ponaznaczał bowiem referentów w każdym dziale, którzy mieli badać każdy wydatek T. K. R., nietylko co do wysokości, lecz i celowości. Wskutek tego każde poczynanie rządu miejscowego zostało uzależnione od dwóch instancji: Departamentów T. K. R. i referentów Delegatury. Wytworzyło się zabójcze dwuwładztwo w kraju, tamujące normalny bieg spraw. W dziedzinie politycznej stało się to samo. Odpowiedzialny zewnętrznie gen. Żeligowski nie mógł w czyn wprowadzać swych zamierzeń, gdyż w wykonaniu był całkowicie paraliżowany przez Delegaturę. Wiele spraw, jak np. uregulowanie sprawy żydowskiej i in. nie znalazły z tego powodu wcale rozwiązania, wskutek starcia się odmiennych poglądów.

Pan Raczkiewicz, któremu można zarzucić lawirowanie między odmiennemi prądami, miał jedną zaletę: był sprytny i orjentował się szybko. Miał jednak jedną wadę kardynalną — nie umiał nigdy dobierać sobie ludzi. Przytem p. Raczkiewicz zawsze ciągnął za sobą swych dawnych współpracowników czy przyjaciół, powierzając im funkcje całkiem nieodpowiednie. Prócz o. W., jeżdżącego za nim stale i wszędzie (Mińsk, Warszawa, Wilno, Warszawa, Nowogródek) wykopał z lamusa wspomnień Naczpolowych pułk. Tupalskiego. Człowiek ten, nigdy nie odznaczający się bystrością umysłu, dobrze Wilnu pamiętny z zasuszonej „uprawy" miejskiej z czasów rosyjskich, oraz jako komendant miasta w 1920 r. — miał jedną zaletę: mówił biegle obcemi językami, a drugą: nie przeszkadzał Delegatowi w prowadzeniu osobiście zawiłych spraw, gdyż ich często nie był w stanie objąć.

Powszechne zdumienie i uśmieszek ironji wywołała w Wilnie jego nominacja na referenta Spraw Politycznych w Delegaturze. Lecz dopóki był na miejscu p. Raczkiewicz, z którego polityką się „Słowo" nie zgadzało, a za samochwalstwo nawet skarciło w feljetonie, szło jeszcze pół biedy. Gorzej się stało, gdy pułk. Tupalski stał się zastępcą Delegata — podczas jego ciągłych wyjazdów do Warszawy. Było jeszcze jednak o tyle dobrze, że bez p. Raczkiewicza żadnych spraw na miejscu nie rozstrzygał do jego powrotu. Machina rządowa cierpiała tylko na przewlekaniu spraw, nieraz zwłoki niecierpiących, bez końca.

Stało się jednak zupełnie źle, gdy p. Tupalski został p. o. Delegata. Na razie miano mianować p. Downarowicza — i pułkownik miał być tylko krótkotrwałym zastępcą. Zresztą p. Kossakowski przyjeżdżał prawie co tydzień i instruował pułkownika, co i jak należy robić. Potem jednak przyjazdy ustały i Wilno oraz bieg spraw państwowych znalazło się na łasce i niełasce niedorosłego do zadania pułk. Tupalskiego.

Administracyjnie szło jako tako, gdyż mianowano szereg takich Dyrektorów Departamentów, do których miano „zaufanie" i którzy potrafili bytować między Scyllą a Charybdą pałacu Naczelnikowskiego i Ogińskich, będąc faktycznie od nikogo niezależnymi. Ale zato politycznie zaczęły się błędy piętrzyć na błędach. Pułk. Tupalski nie mógł się zorjentować w skomplikowanych stosunkach politycznych. Gdy mu się kto wydawał dobrym — to dobrym, gdy złym to złym.

Pan Dyrektor z „silną ręką".

Ma Polska ministra z „żelazną miotłą", czemu więc nasza Litwa Środkowa nie ma posiadać Dyrektora Departamentu z „silną ręką".

Zarówno jednak „żelazne" miotły, jak „silne ręce", służą jedynie do wykonywania podyktowanych przez rozum czynności i stosownie od tego, czy dana „głowa" jest tęgą lub nie, „żelazna miotła" lub „silna ręka" wykonywuje rzeczy pożyteczne i rozumne, lub też wystawia siebie na pośmiewisko.

„Po czynach ich poznacie je". Rzeczywiście pracę żelaznej miotły polskiego ministra skarbu daje się odczuwać w każdej dziedzinie naszego życia gospodarczego, działalność zaś „silnej ręki" p. Sienkiewicza mamy możność obserwować dotychczas wyłącznie w dziedzinie represji prasy i samochwalstwie. Wobec powyższego sąd o tem, czy „silnej ręce" p. Sienkiewicza odpowiada też i tęga głowa — pozostawiamy czytelnikom, nie chcąc narażać się na konfiskaty niniejszej jednodniówki.

Początkowo mieliśmy pewne złudzenia w stosunku do p. Sienkiewicza, a w każdym razie uważaliśmy go za „gentlemana", jednak zawiedliśmy się srodze! Nie tylko, iż p. Sienkiewicz nie odpowiedział i nie dał żadnych wyjaśnień na list otwarty do niego „Słowa Wileńskiego", lecz takowy skonfiskował, czem upewnił nas w swojej stronniczości i stwierdził dokumentalnie, iż pisać i krytykować Naczelnika Państwa Piłsudskiego i innych (jak czyni „Rzeczpospolita") można, nietykalnością i opieką cieszy się jedynie p. Tupalski.

Niesłusznie więc wyrządziliśmy organom wykonawczym pana Dyrektora krzywdą, posądzając je o samowolę administracyjną. Okazuje się, iż zawinił tu sam p. Sienkiewicz, wobec powyższego najmocniej podwładne panu Sienkiewiczowi władze wykonawcze, przepraszamy.

Chcielibyśmy jednak wiedzieć, komu właściwie podlega i przed kim jest odpowiedzialnym p. Sienkiewicz, gdyż jeżeli ma tu cośkolwiek do wtrącenia p. Tupalski, to wówczas wolimy milczeć, gdyż „wart Pac pałaca", o ile jednak p. Sienkiewicz podlega gen. Mokrzeckiemu i gen. Żeligowskiemu, to wierzymy, iż p. Sienkiewicz, pomimo znajomości na pamięć wszystkich dekretów i rozporządzeń, których stosowanie wymaga jednak taktu i umiejętności, czego p. Sienkiewicz nie posiada, będzie musiał opuścić zajmowane stanowisko.

Zaznaczyć jeszcze musimy, iż wszelkie usankcjonowane gwałty administracyjne zastraszyć nas nie są w stanie i bywają stosowane jedynie wtedy, kiedy zaatakowany nic nie ma na swoją obronę, a boi się, by go nie atakowano dalej. *ski.*

Żądamy wolności „Słowa".

Dla przykładu wspomnimy dzisiaj tylko o jego polityce prasowej. W sprawach białoruskich związał się z p. Aleksiukiem, uważanym powszechnie za renegata przez współbratymców, i który przeto żadnego wpływu nie mógł wywierać. Kazał mu bronić w jego „Jedności" więcej interesów polskich od białoruskich i myślał, że Białorusini wezmą się na to. Jednocześnie odtrącił grupę działaczy białoruskich, pragnących rozwijać kulturę i politykę swoją w oparciu o Polskę, a ostrzem przeciw Rosji.—W sprawach żydowskich uczynił to samo, uzależniając od siebie osławionego Kronenberga, któremu w „Najer Morgen" kazał wypisywać smalone duby przeciw Litwinom, a przedstawiać Polskę jako raj dla Żydów, co nie odpowiada przekonaniu żydowskiemu i przez co, obok wielu nietaktów, pismo to straciło wszelkie wpływy, tak że musiano je zamknąć, mimo iż w początkach przy tendencji za Polską było pilnie czytywane i miało wpływ niemały w masach żydowskich, nim się wziął do niego p. Tupalski osobiście.

W dalszym ciągu pan pułkownik zapałał specjalną miłością do „East Expresu", popierając jego bałamutne informacje opinji publicznej bredniami o nieistniejących wojnach, listach i t. p. oraz do „Gazety Wileńskiej", której beztreściwy żywot popiera w dalszym ciągu, obiecując jej zdwojenie subsydjum za „położenie" nienawistnego mu „Słowa Wileńskiego". Tego mu się uczynić nie udało, a gdy „Słowo Wil.", które pułk. Tup. chciał zdusić zakazami prenumeraty i czytywania w urzędach, w obronie niezależności swojej wystąpiło, nazwaniem rzeczy po imieniu—wówcza pułkownik wpadł w furję.

Mimo zapewnień „Gazety Krajowej", zwalającej niesłusznie skandaliczną konfiskatę i zawieszenie „Słowa Wileńskiego" na Dyrektora Sienkiewicza i „mającej przekonanie" że pułk. Tupalski nigdy by tego nie zrobił i że ta kompromitacja rządu stała się bez wiedzy pułkownika, przez co go bierze nieświadomie w obronę — stwierdzamy stanowczo, że konfiskata „Słowa" nastąpiła na wyraźne i kategoryczne żądanie trzęsącego się w starczej złości pułk. Tupalskiego.

Już to jedno wskazuje w jak nieodpowiednich rękach znajduje się przedstawicielstwo Rzeczypospolitej Polskiej, której interes wymaga, by i w dyplomacji p. Tupalski przeniesiony został do rezerwy.

Wiemy, że narażamy się znowu niełasce władz naszych, opanowanych opętańczym szałem tępienia wszystkiego co nazwę „Słowa" nosi, a prawdę głosi. Lecz wzgląd na dobro publiczne wymaga od nas, byśmy nie ustawali w tej słusznej walce w której popiera nas opinja publiczna, z tych czy owych względów bojąca się dotychczas wystąpić otwarcie. *W. Ż.*

Z MIASTA.

— **Choroba Dyrektora Dep. Spr. Wewn.** Jak się dowiadujemy, nie urzędował w piątek z powodu choroby Dyrektor Dep. Spr. Wewn. p. Sienkiewicz.

— **Honorowe obywatelstwo.** W uznaniu niepospolitych zasług około wskrzeszenia i rozwoju odrodzonej Wszechnicy Stefana Batorego, Rada miasta Wilna na posiedzeniu w dniu 20 października r. b. pierwszemu Rektorowi profesorowi Doktorowi Michałowi Siedleckiemu jednomyślnie nadała tytuł Honorowego Obywatela miasta Wilna. W pamięci Wilnian nazawsze pozostaną wytężone wysiłki Rektora Siedleckiego około podniesienia kultury miasta i Jego niezwykły takt, umiar w traktowaniu spraw uniwersyteckich i społecznych.

— **Wiec.** W niedzielę, 23 b. m. o godz. 1 po południu odbędzie się wiec informacyjny. Wiec zwołuje Centrala Chrz. Zw. Zawodowych w sali teatralnej (Św. Jańska 21). Tematem wiecu będą informacje o kasie chorych, o prawie ośmiogodzinnego dnia pracy, sprawozdanie z bieżących spraw politycznych tudzież o sprawie wileńskiej.

Nie wątpimy, że wszyscy zechcą przybyć na wiec.

— **Z polskiego przemysłu w Wilnie.** W czerwcu r. b. fabryka wyrobów tytoniowych w Wilnie p. n. „Lechja" przekształcona została na spółkę akcyjną. Celem spółki rzczonej jest prowadzenie istniejącej w Wilnie fabryki wyrobów tytoniowych „Lechja", oraz nabywanie, urządzanie i prowadzenie innych fabryk i zakładów pokrewnych, jak również handel w kraju i zagranicą wyrobami tych fabryk, oraz wszelkiemi materjałami przemysłu tytuniowego. Kapitał akcyjny spółki wynosi 25 miljonów marek.

Statut spółki został zatwierdzony rozporządzeniem Tymczasowej Komisji Rządzącej Litwy Srodkowej Nr. 267 w dniu 15 czerwca. Rozporządzenie było ogłoszone w Nr. 22 (32) Dziennika Urzędowego T. K. R.

W dn. 7 sierpnia r. b. odbyło się walne zgromadzenie akcjonarjuszy, na którem został obrany zarząd. Podzielił on między członków czynności w sposób następujący: p. Michał Browiński prezes, p. Józef Korolec wiceprezes i pp. Wacław Świątkowski, Leon Jaworski i Wacław Czechowicz członkowie.

Dyrektorem handlowym spółki jest p. Józef Korolec, zaś dyrektorem technicznym p. Wacław Czechowicz.

W ten sposób istniejąca od paru lat w Wilnie polska fabryka papierosów zyskała trwałe podstawy rozwoju, którego jej niniejszem życzymy.

— **Komisja do spraw pensji pracownikom miejskim.** Rada miasta Wilna na posiedzeniu w dniu 20 października r. b. jednomyślnie uchwaliła utworzyć Komisję mieszaną dla opracowania projektów zmian poborów pracowników i robotników miejskich, ewentualnie zastosowania innych środków dla polepszenia ich bytu. W skład komisji wejdą: czterech członków z liczby radnych, dwóch delegatów od pracowników miejskich i dwóch delegatów od robotników miejskich. Od Rady miejskiej zostali wybrani pp.: Dominik Moksiewicz, Ber, Abramson, Zygmunt Nagrodzki i Józef Korolec.

— **Ostrzeżenie.** Na mocy Dekretu Naczelnego Dowódcy Wojsk Litwy Srodkowej z dnia 29 września 1921 r. № 371 (Dziennik Urzędowy № 33) członek Rady Miejskiej, nie przybywający na posiedzenie bez podania okoliczności usprawiedliwiających, podlega karze od 100 do 1000 marek, a nie przybywający na drugie posiedzenie od 200 do 2000 mar.

— **Wybory.** Rada Miejska na posiedzeniu w dniu 20 b. m. dokonała wyborów na członków do Komisji Szacunkowej przy Departamencie Skarbu dla określenia podatku przemysłowego za rok 1921. Na członków zostali wybrani: do 1 go rejonu Antoni Janusewicz, Sebastjan Rudnicki, Borys Prejs i na kandyzatów: Tadeusz Krzyżanowski, Władysław Jasiński i Szymon Lichtmacher; do 2 rejonu—Wojciech Gołembiowski, Jan Zabłocki i Eljasz Abramowicz i na kandydatów Paweł Białomiejski, Leon Perkowski i Jakób Szambedał; do 3-go rejonu—Kazimierz Rutkowski, Walenty Plebańczyk, Salamon Akselrod i na kandydatów — Władysław Sokołowski, Kazimierz Druet i Morduch Rabinowicz.

— **Do wiadomości Abonentów Elektrowni Miejskiej.** Wydział Elektryczny zawiadamia, że od dnia 1 listopada użycie energji dla potrzeb mechanicznych (motory) jest surowo wzbronione od godz. 5-tej wieczorem do 12-tej w nocy, za wyjątkiem tych drukarni, gdzie się drukują gazety.

Nie zastosowanie się do powyższego będzie surowo karane: natychmiastowem wyłączeniem bez prawa ponownego przyłączenia się.

Życie akademickie.

— **Związek Młodzieży Postępowej.** 19 b. m. powstał Komitet organizacyjno - wykonawczy Związku Młodzieży Postępowej w nast. składzie: Aleksandrowicz Bohdan, Frenkiel Michał, Sukiennicki Michał, Swianiewicz Stanisław i Zasztowtówna Halina.

Wszelkich informacyj udzielają członkowie Komitetu w godzinach od 5 do 6 w piątek dn. 21 i sobotę dn. 22 b. m. w sali pierwszej Gmachu Głównego Uniwersytetu.

Pierwsze zebranie informacyjno-dyskusyjne z referantem na temat „My a życie akademickie" odbędzie się w poniedziałek dnia 24 b. m. o g. 8 wieczór w sali II Gmachu Głównego. Na powyższe zebranie Komitet zaprasza Koleżanki i Kolegów, sympatyzujących z ideją związku.

— **Nadużywanie odznak akademickich.** Rada Młodzieży Akademickiej wystosowała do Wydziału Zdrowia Dep. Spr. Wewn. następujące pismo:

Wobec ukazania się na mieście uczni szkoły Lekarsko Dentystycznej (Jagiellońska 8) w czapkach akademickich t. zw. „batorówkach", różniących się od swego wzoru jedynie granatową opaską, Rada Młodzieży Akademickiej Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie w imieniu ogółu Młodzieży Akademickiej, stanowczo protestuje przeciw nadużywaniu odznak akademickich przez uczni szkół niższych, oraz uprasza Wydział Zdrowia o wydanie odpowiedniego zarządzenia, w celu zapobieżenia temu na przyszłość.

Sądząc, iż Władze zechcą uwzględnić słuszne żądanie Młodzieży Akademickiej i że uniemożliwią dalsze podszywanie się osób niepowołanych pod nazwę akademika, co powoduje nieraz bardzo przykre wypadki naruszenia godności akademickiej, Rada Młodzieży Akademickiej uprasza o powiadomienie jej o decyzji w sprawie wymienionej.

ECHA.

Z martyrologji „Gazety Wileńskiej".

Smutny i ponury musiał być pochód króla do Canossy, gdy uderzył się w piersi i szedł błagać namiestnika Chrystusowego na ziemi o przebaczenie grzechów. W zgrzebnej koszuli stał u bram rezydencji papieża.

W innych okolicznościach, nie z głową popiołem posypaną, ale w szacie odświętnej (omal że nie na kredowym papierze) uderzyła się w piersi „Gazeta Wileńska", wołając „mea culpa, mea culpa, mea maxima culpa!" Każdego powinien cieszyć nawrót jawnogrzesznicy, gdy namaściwszy swe ciało idzie nie na łoże rozpusty, ale do konfesjonału księżowego. Tak właśnie uczyniła „Gazeta Wileńska". W artykuliku „moralność w dziennikarstwie" wypisała cały akt oskarżenia na siebie, ujawniła w całej okazałości swój rachunek sumienia, spisany na kartce, dotąd nie zniszczonej po odbytej pokucie.

I tkwi w tem ironja losu, że pismo, które pierwsze na bruku (tak, bo nigdzie indziej nie trafiało) wileńskim obniżyło ton prasy, które pierwsze zastosowało metody napadawczo - odwoławcze, które łżyło, jak się okazało, niesłusznie, przedstawicieli wojskowej i cywilnej władzy, które zastosowało, wyłamujące się z pod solidarności dziennikarskiej sposoby likwidacji strajku sprzedawców gazet, które w sposób nieetyczny konkuruje z innemi pismami, dostając podwójne na to stawki, które demoralizuje swemi kawałami kronikarskiemi dewotki wileńskie, a opowiadaniami „dla harcerzy" szerzy kult taniego erotyzmu i grafomańskiej literatury—takie pismo dzisiaj dokonało w sobie przewrotu wewnętrznego i innym daje nauki.

Cieszy nas widok nawróconej jawnogrzesznicy—więc też nie doszukujemy się nawet źródeł i pobudek tego nawrócenia, a wołamy tylko „Gloria in excelsis Deo!" *wp.*

MAURYCY LEBLANC.

Małżeństwo Arseniusza Lupin

5)

— Aniela posiada jedenaście miljonów. Twój notarjusz miał w następnym tygodniu przenieść na niego tytuły własności, a onby je zrealizował i znikł. A i dziś rano ofiarowałeś mu jako prezent ślubny pięćset miljonów franków w papierach wartościowych, które dziś o godzinie dziewiątej wieczorem ma doręczyć jednemu ze wspólników, by je spieniężyć w Paryżu. Spotka się z nim poza obrębem zamku, przy Wielkim Dębie.

Hrabia de Sarzeau-Wendome wstał i chodził, tupiąc głośno z wściekłości.

— Dziś wieczorem o dziewiątej... zobaczymy, zobaczymy... Stąd... wezwę żandarmerję...

— Arseniusz Lupin drwi sobie z żandarmerji.

— Zatelegrafujemy do Paryża.

— Tak! ale pięćset tysięcy franków... A potem skandal, mój wuju... pomyśl chwilę: twoja córka Aniela de Sarzeau-Wendome, żoną tego rozbójnika, łotra... Nie! nie! przenigdy!...

— A więc co?

— Co?

Z kolei wstał siostrzeniec, podszedł do ściany, zdjął strzelbę i położył ją na stole koło starego szlachcica.

— Tam, mój wuju, na skraju pustyni, gdy zetkniemy się z jaką dziką bestją, nie wzywamy żandarmów, bierzemy poprostu karabin i zabijamy tę dziką bestję, bo w przeciwnym razie onaby nas rozszarpała.

— Co ty mówisz?

— Mówię, że tam przywyklem do obchodzenia się bez żandarmów. Jest to wymiar sprawiedliwości może zbyt sumaryczny, ale dobry, wierzaj mi, a w obecnym wypadku jedyny, jaki da się zastosować. Zabić bestję i zakopać w jakim kącie. Nikt nie będzie wiedzieć.

— A Aniela?

— Potem jej powiemy.

— Cóż się z nią stanie?

— Będzie tem... czem jest prawnie, moją żoną, żoną prawdziwego d'Emboise'a. Jutro pozostawię ją samą i wrócę do Algieru. Rozwód może być przeprowadzony w ciągu dwóch miesięcy.

Hrabia bardzo blady słuchał w milczeniu ze ściśniętemi szczękami i błędnym wzrokiem. Wyszeptał:

— Czyś pewien, że jego wspólnicy z okrętu nie powiadomią go o twojej ucieczce?

— Dopiero jutro.

— A więc?...

— A więc, o godzinie dziewiątej wieczorem Arseniusz Lupin uda się na schadzkę pod Wielkim Dębem i będzie przechodzić koło ruin kaplicy, wzdłuż dawnych wałów. Ja będę w tych ruinach.

— I ja tam będę, rzekł poprostu hrabia de Sarzeau-Wendome, zdejmując ze ściany drugą fuzję.

Działo się to o piątej wieczorem. Hrabia rozmawiał długo ze swym siostrzeńcem, sprawdził broń i nabił ją na nowo. Gdy wieczór zapadł, zaprowadził go przez ciemne korytarze do małego pokoiku, w którym go ukrył.

Reszta dnia upłynęła spokojnie. Przy obiedzie hrabia silił się na spokój. Spoglądał od czasu do czasu ukradkiem na swego zięcia i podziwiał podobieństwo, jakie zachodziło między nim a prawdziwym d'Emboiseem.

To była ta sama cera, ta sama figura, to samo ułożenie włosów. Tylko wyraz oczu był inny, spojrzenie żywsze, a po dłuższej obserwacji hrabia odkrył kilka szczegółów, które świadczyły o tem, że ktoś podszywał się pod prawdziwą osobę d'Emboise'a.

Wszyscy rozeszli się po obiedzie. Zegar ścienny wskazywał właśnie ósmą godzinę. Hrabia udał się do siebie i uwolnił siostrzeńca. W dziesięć minut potem, korzystając z ciemności nocnych, ukryli się wśród ruin ze strzelbami w ręku. Aniela zaś udała się wraz z mężem do swego apartamentu, położonego na parterze, w jednej z baszt lewego skrzydła. Na progu mąż jej powiedział:

— Anielo, pójdę przejść się trochę. Czy mogę zajść do ciebie po powrocie?

— Naturalnie, odparła.

Zostawił ją samą i poszedł na pierwsze piętro, przeznaczone dla niego. Zamknął drzwi na klucz, otwarł okno wychodzące na pole i wychylił się przez nie. U stóp wieży, wysokiej na 40 metrów, zamajaczył jakiś cień. Zagwizdał i natychmiast otrzymał odpowiedź. Wówczas wydobył z szafy dużą tekę skórzaną, wyładowaną papierami, zawinął ją w czarny materjał i zawiązał mocno. Potem usiadł przy stole i pisał.

„Cieszę się, żeś otrzymał wiadomość odemnie, bo uważam, że nie należy wychodzić z zamku z tak dużą paczką papierów. Posyłam ci je. Jedź motocyklem do Paryża, a stamtąd pociągiem do Brukseli. Tam oddaj papiery Z... a on je spienięży. A. L.

P. S. Przechodząc koło Wielkiego Dębu powiedz towarzyszom, by na mnie czekali. Mam dla nich pewne zlecenia. Zresztą wszystko dobrze. Tutaj nikt nic nie podejrzewa".

(C. d. n.)

PRZEWODNIK ADRESOWY
Handlowo - Przemysłowy.

Banki.

Bank Spółdzielczy—ul. Mickiewicza 29, załatwia wszelkie operacje.

Bank Wschodni, Oddział w Wilnie Wielka 96.

Bank Rolniczo - Przemysłowy, Zarząd—Mickiewicza 17. Oddział miejski—Wielka 66. Agentura w Święcianach.

Polski Bank Parcelacyjny, Mickiewicza 8. Załatwia wszelkie operacje w zakres parcelacji wchodzące.

Wileński Prywatny Bank Handlowy, Mickiewicza 8. Załatwia wszelkie czynności w zakres bankowości wchodzące.

Biura parcelacyjne.

Biuro leśne i parcelacyjne inż leś. J. Łastowskiego, Mickiewicza 42—5. Parcelacja majątków, roboty leśne

Biuro leśne i miernicze „SILVA", Mickiewicza 1—11. Roboty leśne i miernicze. Pośrednictwo w kupnie i sprzedaży lasów i majątków.

Pierwsza Wileńska Spółka Parcelacyjna, Ostrobramska 7. Specjalność: parcelacja majątków.

Biura techniczne.

Biuro elektrotechniczne Ł. Wajmana, Wilno, Wileńska 21. Artykuły elektryczne.

Cukiernie.

S. Rudnickiego—Wileńska róg Trockiej poleca wyroby własnego wypieku.

Domy Handlowo-przemysł.

B-cia Sulkowscy—Jagiellońska 3. Hurtowa sprzedaż towarów kolonjalno-spożywczych, win i wódek.

Drukarnie.

Polska drukarnia nakładowa **„LUX",** Akademicka 1, wykonywa wszelkie roboty w zakresie drukarskim i introligatorskim.

Księgarnie.

Stow. Nauczycielstwa Polskiego- Królewska 1. Filja—Wileńska 27.

Księgarnia i skład nut **J. Zawadzkiego** Wielka 27. Poleca książki z zakresu wojskowości, podręczniki szkolne oraz nowości w wielkim wyborze.

Krawcy

Magazyn ubiorów męskich **S. Krauze,** przeniesiony z ul. Mickiewicza na ul. Wileńską № 32. Przyjmuje obstalunki cywilne i wojskowe z własn. i powierz. mater

Krawiec damski S. Stefanowski, Wielka 98. Przyjmuje obstalunki z własnych i powierzonych materjałów, a także wszelkie roboty futrzane.

Lecznica chorób zębów.

Lek. Dent. **Goldbarga i Wolfsona,**—Wielka 56. Leczenie zębów. Sztuczne zęby.

Zęby sztuczne, nawet stare i połamane kupuje laboratorjum **A. Straż,** Dominikańska 11. Płaci najwyższe ceny.

Polska wytwórnia chemiczna, B. Zieliński i S-ka.
Oddział w Wilnie—Kaukaska 10.
Smary i oleje techniczne. Ropa. Soda amonjakalna i inne.

Restauracje.

„Warszawianka" — Wileńska 38. Śniadania, obiady, kolacje. **Koncerty.**

Restauracja **St.-Georges** — Mickiewicza 20. Wykwintna kuchnia. Obiady i kolacje.

Restauracja **Bristol,** — Mickiewicza 22. Obiady, kolacje. Przyjmuje zamówienia na większe zebrania towarzyskie.

Samochody—remont.

„Mechanik" — Kalwaryjska 5.

Spółki Akcyjne.

„AGROMOTOR" Oddział Wileński
Tow. Akcyjn. Wileńska 26. Tel. 205.
Maszyny rolnicze. Bryczki szydłowieckie. Telefony. Instalacje elektryczne. Przenośne piece kaflowe.

Składy materjałów piśmien.

Wł. Borkowski. Skład papieru, materjałów piśmienn., galanterji biur., ram zabawek. Mickiewicza 5, Ś-to-Jańska 19.

Skład materjałów piśmiennych przy Księgarni Stow. Nauczycielstwa Polskiego, ul. Królewska 5.

Składy sukna.

M. Gordon, Niemiecka 26. Wielki wybór materjałów krajowych i zagran. firm

Towarzystwa asekuracyjne.

„Polonja"—„Vita"—Mickiewicza 29. Ubezpieczenia od ognia, transportów, szyb. na życie, od wypadków etc.

Warsztaty mechaniczne i odlewnia.

„Mechanik"—Królewska 9. Remont lokomobil, narzędzi rolniczych, motorów, samochodów, wszelkie drobne roboty na tokarkach (rewolwerowych), heblarkach i t.p.

Restauracja „Zakopianka" sezon zimowy **OTWARTA** przy ul. Wileńskiej 33 i Adama Mickiewicza 16 (Świętojerska). **Gabinety.**
Poleca się względom Sz. Publiczności
Z poważaniem Zarząd.

KINO-TEATR „HELIOS" róg Wileńskiej i Mickiewicza. | **Dziś** następ. z kolei obraz rosyjsk. złotej serji **Zemsta kobiety** dramat w 6-u aktach z **Wierą KARALLI** prima-baleriną byłej opery carskiej w Petrogrodzie, w roli tytułowej. Wspaniała wystawa, szczyt wytwórczości i smaku pod względem toalety w ostatnim krzyku mody paryskiej. Początek o g. 5, 6½, 8 i 9½ w.

KINO-TEATR „R. SZTREMER" WIELKA ul. 74 | **DZIŚ 1-szy raz w Wilnie „Zwycięzcy śmierci"** wspaniały, pełen sukcesów kinematograficznych, dramat kryminalny w 6 wielk. częściach. W rolach głównych: czempion świata KIM, bohaterski chłopiec KIP i najmądrzejszy pies KOP. Rozum jest silniejszym od śmierci i tylko tak genjalne siły razem wzięte, jak Kim-Kip-Kop, są w stanie śmierć zwyciężyć.

KINO-TEATR „LUX" ul. Mickiewicza. | Dziś kryminalno-awanturniczy dramat w 2-ch serjach i 12 aktach. **„Przywódca szajki hunchuzów James Brown"** czyli **„HRABIA X".** Wstrząsający treścią i pojedyńczymi pełnymi tragizmu scenami w wykonaniu rodowit. Chińczyków, którzy przyjmowali również udział w słynn filmie „Władczyni Świata". Początek o g. 4, a w dnie świąt. o g. 1 pp.

Nowe artystyczne Kino „POLONJA" Wilno, ul. Mickiewicza 22. | **Dziś** znana z gry i urody słynna polska gwiazda kinematografji **Fern Andra,** **Tancerka z Dziapuru** czyli **„TAJEMNICA HAREMU".** Wstrząsający dramat wschodnio-indyjski w 6 w. akt w roli akrobatki i bajaderki „Saferndri" — znakomita **Fern Andra.** Akcja rozgrywa się w Indjach Wschodnich w słynnych haremach Dziapuru.

Polska Hurtownia Galanteryjna
Warszawa, Długa 31. Tel. 157—23.
WILNO, Ś-to Jańska № 22.

Ogłoszenie.

Departament Aprowizacji, posiadając na swych składach (ul. Piłsudskiego Nr. 50) zapasy siemienia lnianego do 6000 pudów, ogłasza **konkurs** na wytłoczenie oleju z tego siemienia.

Oferty ze szczegółowem określeniem warunków za wytłoczenie składać w zamkniętych kopertach do Departamentu Aprowizacji (ul. Św. Magdaleny Nr. 2) do dnia 3-go listopada r. b.

KONKURSY HIPPICZNE
2-ej ARMJI
odbędą się 22 i 23 października 1921 r.
w WILNIE,
Koszary TUSKULAŃSKIE.
Początek godz. 13-ta.

Skład dentystyczny Józefa Leibowicza.
Kraków, Rynek gł. 11.
Poleca wszelkie artykuły dentystyczne w cenach fabrycznych.



ŚWIERZBĘ usuwa w ciągu 3 dni mydlana **„MAŚĆ P-ra HEBDY",** uznana przez powagi lekarskie. Łatwo się wciera, ma przyjemny zapach, nie plami bielizny i ciała, z łatwością się zmywa wodą. Żądać w aptekach i skład. apt. tylko **„Maść P-ra Hebdy"** z świerzbowcem na etykiecie. Słoiki na 1-2-12 osób. Tow. **E. Hebda i S-ka,** Warszawa, Elektoralna 18, tel. 1-37
Dla koni od świerzby i parchu „Ekwol Hebda".
Przedstawiciel: L. Podwalny, Wileńska 24.

Uwadze P. P. Lekarzy i Aptekarzy.
100% wyciąg jądrowy **„SPERMIN ARS"**
Stosuje się z powodzeniem przy nast. chorobach:
Przedwczesna starość, uwiąd starczy, niedomagania nerwowo płciowe, hipochondrja, niedomagania nerwowe, choroby przemiany materji (cukromocz dnia), bóle połowiczne głowy o przebiegu okresow., ogólne osłab.
Dział Organo-Terepji chemiczno farmaceutycznej fabryki **„ARS"**
Sprzedaż we wszystkich Aptekach. Kooperatywach i Składach aptecznych.
Skład główny w Tow. Akc. I. B. Segall, Wilno.

Młocarnie, kieraty, wialnie, sieczkarnie
i wszelk. in. maszyny i narzędzia rolnicze poleca
Wileński SYNDYKAT ROLNICZY, S-ka Akc.
(daw. Stow. Roln.-Handl. przy T-wie Roln. w Wilnie).
WILNO, ZAWALNA 9. Reparacje maszyn rolniczych we własnych warsztatach mechaniczn.

5% BILETY SKARBOWE
w odcinkach 5,000, 10,000 i 100,000.

Wypuszczone przez Skarb Państwa 5% bilety skarbowe, dzięki łatwości przechowywania i obiegu, codziennie narastającym procentom i bezpłatnemu przyjmowaniu przez Polską Kraj. Kasę Poż. do depozytu, stają się **korzystniejszemi i dogodniejszemi od gotówki.**

Bilety skarbowe są przyjmowane przy wpłatach do Kas Skarbowych, Urzędów Podatkowych i Oddziałów Polskiej Kraj. Kasy Pożyczkowej narówni z walutą markową bez ograniczenia sumy.

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa
Oddział w Wilnie.

Pianino wynajmę. Oferty proszę składać w kasie teatru „Lutnia" dla p. Godlewskiej.

Akuszerka W. Śmiałowska udziela porad. Dla pań przyjezdnych oddzielne pokoje. Przyjmuje od 9 r. do 7 w. Mickiewicza 46—6.

INŻYNIER, obeznany z wszelkiemi pomiarami i niwelacją budową kolejek, eksploatacją lasu, meljoracją rolną i t. p., poszukuje od d. 1 listopada posady. Oferty pod „Urzędnik, okazicielowi legit. № 1582" do Adm. „Słowa" Mickiewicza 4.

Ramy okienne w dobrym stanie do sprzedania tanio. Ul. Sierakowskiego 31—3.

Ktokolwiek wiedziałby coś o **Janie Zielenieckim** urzędniku państwowym lub **Edwardzie Zielenieckim** hutniku zamieszkałym do wojny w Wilnie raczy łaskawie donieść siostrzenicy tychże osób pod adresem: Kazimiera z Kozłowskich Jaworska, żona Władysława Jaworskiego, sekwestratora urzędu podatkowego w Oświęcimiu, Małopolska.

Rodzina złożona z 8 osób, która powróciła z piekła bolszewickiego, ograbiona doszczętnie, bez środków do życia, zwraca się z prośbą o pomoc, znajdując się w b. krytycznem położeniu. Wszelkie łaskawe ofiary przyjmuje Administr. „Słowa Wil." dla **F. B.**

Pies gończy — suka 1-roczna do sprzedania. Wiad. Subocz 37 Szeskin

Przy zakupach prosimy powoływać się na „SŁOWO LUDOWE"